



Znaczenia niepełnosprawności intelektualnej w dyskursie internautów¹

ABSTRACT: Agnieszka Woynarowska, *Znaczenia niepełnosprawności intelektualnej w dyskursie internautów* [The meanings of intellectual disability within the internet discourse]. Interdyscyplinarne Konteksty Pedagogiki Specjalnej, nr 22, Poznań 2018. Pp. 259-287. Adam Mickiewicz University Press. ISSN 2300-391X. DOI: <https://doi.org/10.14746/ikps.2018.22.15>

In the following article, the author presents an analysis of meanings projected onto intellectual disabilities by the internet users by referring to the cultural model of disability, the theory of social constructivism, as well as, to the post-structuralist discourse theories. In accordance with the cultural model of disability theory, the author perceives intellectual disability as generated by social practices, and as a “product” of discourse. A discourse perceived as a “system of statements” and as a practice that shapes the subjects which it speaks of. From this perspective, intellectual disability is perceived as a phenomenon created by its continuing interpretations. By applying the critical discourse analysis, the article presents an answer to the question: how is intellectual disability defined and interpreted within the internet discourse, what meanings are projected onto intellectual disability by the network users? The presented means of comprehending and perceiving intellectual disability, its revealed meanings included in the internet discourse determine the current assortment of practices regarding how society responds to otherness.

KEY WORDS: meanings of intellectual disability, discourse, social constructivism, cultural model of disability

¹ W niniejszym tekście zawiera się fragment badań, znaczeń niepełnosprawności intelektualnej w przestrzeni online, które w całości zostały opublikowane w książce: J. Belzyt, J. Doroszuk, A. Woynarowska, *Doświadczenia niepełnosprawności w przestrzeniach spotkania*, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2015.

Niepełnosprawność jest nieodłącznym elementem ludzkiej egzystencji. Bardzo różnorodnie doświadczana, postrzegana i przeżywana przestała być elementem indywidualnego doświadczenia czy osobistej tragedii, a stała się zjawiskiem nierozłącznie wpisującym w rzeczywistość społeczną i daną kulturę. Niepełnosprawność jest stałym elementem społecznego krajobrazu, a jej obecność w kulturze i życiu społecznym, zdeterminowanym przez normocentryczny dyskurs, wymusza na członkach danej grupy zajęcia wobec niej jakiegoś stanowiska. Uznanie niepełnosprawności za „społeczny fakt”² wymaga od danej społeczności stworzenia społecznych mechanizmów radzenia sobie z owym faktem. Emancypujące się grupy osób niepełnosprawnych i świadome swoich praw środowiska osób niepełnosprawnych walczą o możliwość realizacji idei niezależnego życia. Współcześnie media społecznościowe dają szansę szybkiego zjednoczenia i połączenia sił. Pojawiające się inicjatywy i ruchy społeczne: Chcemy całego życia, Komitet Społeczny #Jesteśmy, Rodzice osób niepełnosprawnych, Koalicja 21 czy Autyzm Polska stanowią grupę nacisku na decydentów i żądają realnej, a nie pozornej realizacji praw zawartych w Konwencji Praw Osób Niepełnosprawnych ONZ. Niepełnosprawni walczą o słyszalny w dyskursie publicznym głos, uprawomocniający ich alternatywne wersje rzeczywistości i alternatywne sposoby egzystencji. Jesteśmy obecnie świadkami takiego działania, swoistego obywatelskiego buntu rodziców niepełnosprawnych, już dorosłych dzieci, niezdolnych do samodzielnej egzystencji, których głos jest od lat niezauważony i przemilczany. Protest okupacyjny w Sejmie RP ma na celu zwiększenie nakładów finansowych na rehabilitację i egzystencję, ale przede wszystkim unaocznia obywatelom naszego kraju, sytuację życia z niepełnosprawnością. Rozgorzałe w mediach, w przestrzeni online dyskusje³ przypomniły sprawnym obywatelom naszego

² Por. A. Gustavsson, E. Zakrzewska-Manterys, *Upośledzenie w społecznym zwierciadle*, Wydawnictwo Żak, Warszawa, 1997.

³ W przestrzeni online, w mediach społecznościowych toczy się aktualnie zagorzała dyskusja dotycząca protestu rodziców dzieci niepełnosprawnych. Większość komentujących popiera protest. Wartością dodaną protestu jest medialne zainteresowanie.

kraju o fakcie istnienia niepełnosprawności oraz zmusiły ich do zajęcia odpowiedniego względem niej stanowiska. Po raz kolejny można zadać sobie pytanie co „obywatel z ulicy” wie o niepełnosprawności, jak ją rozumie i jakie nadaje jej znaczenia?

Inspiracją do ukazanych w niniejszym tekście badań jest moja długoletnia fascynacja badaniami nad dyskursem, postrzeganym w perspektywie praktyki językowej i społecznej. Praktyki, która porządkuje świat, konstruuje społeczną rzeczywistość i formuje podmioty, o których mówi. Praktyki, która jest narzędziem zniewolenia, wykluczenia czy emancypacji. Inspiracją do badań były teksty o niepełnosprawności intelektualnej, na które jako „obywatel z ulicy” natknęłam się w przestrzeni internetu, a jako badacz odkryłam w dyskursie komentujących je internautów różnorodność ścierających się znaczeń, mówiących o współczesnym sposobie rozumienia zjawiska niepełnosprawności intelektualnej.

Znaczenia, język i dyskurs. Niepełnosprawność intelektualna jako wytwór praktyk kulturowych

Świat społeczny, zarówno ten realny, jak i cyberświat, bezustannie wypełniany jest spotkaniami, doświadczeniami oraz znaczeniami. Znaczeniami czy językowymi interpretacjami, poprzez które nadajemy sens wszystkiemu co nas otacza i dzięki którym rekonstruujemy doświadczenia oraz wybrzmiewamy myśli. Teoria społecznego konstrukcjonizmu zakłada, że świat społeczny kreowany jest w ciągu jego bezustannych interpretacji. Rzeczywistość społeczna ma tylko o tyle walor rzeczywistości, o ile jest wyposa-

sowanie losem, życiem, egzystencją osób niepełnosprawnych oraz pojawienie się w przestrzeni dyskursu publicznego/ wirtualnego wielu reportaży i głosów samych niepełnosprawnych. Ich przemilczany głos stał się obecny. Debata nad protestem przerodziła się w debatę nad niepełnosprawnością. Sytuacja protestu i dyskurs protestu rodziców osób niepełnosprawnych, rozgrywające się w przestrzeni społeczno-medialnej, będą przedmiotem badań i analiz kolejnego tekstu.

żona w znaczenia⁴. Według koncepcji Petera Bergera i Thomasa Luckmanna tylko jedynie w tych znaczeniach i poprzez nie rzeczywistość społeczna może istnieć. Określone zjawiska mogą być postrzegane jako procesy, fakty i relacje tylko o tyle, o ile uzyskują znaczenie, jakąś treść symboliczną. Człowiek porusza się w swoim świecie, odwołując się do tego, co o tym świecie wie, czyli odwołując się do swojej wiedzy. Granice jego wiedzy są w sensie praktycznym granicami jego rzeczywistości⁵. W myśl owej teorii autorzy przyjmują, że w społeczeństwie ludzkim najważniejszym systemem znaków jest język. Język wywodzi się z bezpośrednich kontaktów, ale bez trudu można go od nich oddzielić, powstająca wiedza konstruowana jest w trakcie językowych negocjacji, poprzez ocenianie i korygowanie swoich osądów i wspólne negocjowanie znaczeń. Tożsamość i osobowość są społecznie konstruowane⁶. Język typizuje doświadczenia i pozwala je włączyć do szerszych kategorii, w rezultacie mają one nie tylko znaczenie dla jednostki, ale także dla innych ludzi. W miarę tej typizacji, doświadczenia nabierają anonimowości, jako, że stypizowane doświadczenie może zostać powtórzone przez każdego, kto mieści się w danej kategorii⁷. Za pośrednictwem języka można w każdej chwili przywołać cały świat i wykraczać poza rzeczywistość życia codziennego. Każdą znaczącą cząstkę języka, która spina różne sfery rzeczywistości można uznać za symbol⁸. Ponadto język buduje pola semantyczne, czyli strefy znaczeń, których zakres jest ograniczony językowo. Powstaje społeczny zasób wiedzy, który jest przekazywany z pokolenia na pokolenie i który jest dostępny jednostce w życiu codziennym⁹. Ludzie

⁴ J. Niżnik, *Słowo wstępne*, [w:] *Společne tworzenie rzeczywistości*, red. P. Berger, T. Luckmann, PIW, Warszawa 2010, s. XVI.

⁵ Ibidem, s. XVII.

⁶ L. Miś, *Konstruktywizm, konstrukcjonizm w socjologii, pracy socjalnej, terapii*, „Zeszyty Pracy Socjalnej” 14/2008, s. 27-47.

⁷ P. Berger, T. Luckmann, *Společne tworzenie rzeczywistości*, PIW, Warszawa 2010, s. 55-57.

⁸ Ibidem, s. 59.

⁹ Ibidem, s. 60.

żyją w potocznym świecie życia codziennego wyposażeni w określone zasoby wiedzy i wiedzą, że inni dzielą przynajmniej część tej wiedzy.¹⁰ W poglądach Georga Herberta Meada to dzięki językowi stajemy się istotami samoświadomymi, a więc mamy poczucie własnej indywidualności i możemy spojrzeć na siebie z zewnątrz, tak jak widzą nas inni. Kluczowym elementem tego procesu jest symbol. Symbol to coś, co zastępuje coś innego. Według Meada ludzie w swoich interakcjach posługują się wspólnymi symbolami i znaczeniami¹¹. W myśl idei Hansa-Georga Gadamera człowiek należy do języka. Język nas określa i dekoduje w każdym zdarzeniu komunikacyjnym, zdradza sposób naszego prywatnego czy środowiskowego doświadczania świata. Każde rozumienie ma bowiem charakter zdarzenia językowego¹². Jak pisze Gadamer, w zwierciadle języka odbija się raczej wszystko to, co jest. W nim i tylko w nim pojawia się coś, czego nigdzie nie spotkamy, ponieważ tym czymś jesteśmy my. W końcu język nie jest żadnym lustrem. A to, co w nim dostrzegamy, nie odzwierciedla naszego bycia oraz bycia w ogóle, lecz jest interpretacją i przeżywaniem tego, co dzieje się z nami, tak w realnych zależnościach pracy i panowania, jak i we wszystkim innym co składa się na nasz świat¹³.

Język, interakcja czy komunikacja bywa określane mianem dyskursu¹⁴. Dyskurs jest działaniem komunikacyjnym, w którym nieustannie konstruowane są znaczenia. Jak pisze Anna Duszak, w centrum zainteresowania pojawia się użytkownik i tekst jako proces, dynamiczny akt kreowania i interpretowania znaczeń w kontekście¹⁵. Z praktykami komunikacyjnymi wiążą się zazwyczaj negocjacje i kompromisy, które stanowią wypadkową wymagań aktual-

¹⁰ Ibidem, s. 61.

¹¹ A. Giddens, *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 42.

¹² H.G. Gadamer, *Prawda i metoda*, przeł. B. Baran, „Inter Esse” 1993, s. 88.

¹³ Ibidem, s. 88.

¹⁴ Por. T.A. van Dijk, *Dyskurs jako struktura i proces*, przeł. G. Grochowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.

¹⁵ A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa 1997, s. 28.

nego kontekstu oraz bardziej ogólnych zasad społeczno-kulturowych. W dyskursie władza grupy może być tak podważana, jak i respektowana. Normy społeczne w twórczy sposób mogą być modyfikowane lub przelamywane, a takie komunikacyjne „zakłócenia” mogą przyczynić się do tworzenia nowego porządku społecznego¹⁶. Dyskurs można rozumieć jako system wiedzy, który konstruuje otaczającą nas rzeczywistość i nadaje sens wszystkiemu co nas otacza. Norman Fairclough postrzega dyskurs jako zróżnicowane sposoby reprezentacji różnych aspektów świata-procesów, relacji i struktur świata materialnego, mentalnego- myśli, odczuć, wierzeń, oraz świata społecznego¹⁷. Teun van Dijk uważa, że dyskurs można opisywać w kategoriach działań społecznych realizowanych przez użytkowników języków, którzy komunikują się między sobą w różnych sytuacjach i w obrębie określonego społeczeństwa i danej kultury¹⁸. Michel Foucault z kolei postrzega dyskurs jako „system ludzkich wypowiedzi”, jako praktykę formującą przedmioty, o których dyskurs mówi. To system wiedzy, koncepcji i/lub myśli, który jest ucieleśniony w praktykach społecznych, mających dane miejsce w realnym świecie¹⁹. Poststrukturalizm, jak konstatuje Zbyszko Melosik, „nadaje pierwszeństwo teorii dyskursu jako metodzie analizy rzeczywistości społecznej. Dyskursy traktowane są jako społecznie skonstruowane, „systematyczne układy stosunków”, w ramach których idee, twierdzenia, praktyki oraz instytucje uzyskują swoje znaczenie i swoją „rzeczywistość”. My nie mówimy przez dyskursy, to dyskursy mówią poprzez nas. Tak więc dyskursy „stabilizują” nieprzerwany napływ zjawisk i wrażeń w „selektywnie możliwe do rozpoznania formy”. Ustanawiają one założenia dotyczące oblicza, jakie rzeczywistość może przyjąć, aby „być rzeczywistością oraz determinują sposoby jej badania, także standardy

¹⁶ Por. T.A. van Dijk, op. cit.

¹⁷ N. Fairclough, *Analyzing Discourse. Textual Analysis for Social Research*, Routledge, London and New York 2004, s. 124.

¹⁸ T.A. van Dijk, op. cit., s. 9-10

¹⁹ M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, PIW, Warszawa 1977, s. 10.

prawdy i fałszu. W ten sposób dyskursy „porządkują świat”²⁰. Ponadto, jak dalek referuje Z. Melosik,

celem dyskursywnej praktyki jest więc uzyskanie władzy nad znaczeniami (i zastąpienie jednych „mówców” przez innych), a każdy dyskurs uczestniczy w walce o uprawomocnienie w społeczeństwie określonych „wersji rzeczywistości” kosztem wersji alternatywnych. Takie uprawomocnienie stanowi „operację zamykania” chroni jedne interpretacje, a inne za pomocą sankcji społecznej marginalizuje i zmusza do milczenia. W ten sposób ustanawia się metanarracje, poprzez które społeczeństwo żyje, przy czym alternatywne wersje rzeczywistości są represjonowane. Alternatywne „wersje rzeczywistości” są zdeligitymizowane przez wykluczanie konstruujących je dyskursywnych praktyk²¹.

W 1994 r. Tom Shakespeare wezwał do zwrócenia większej uwagi na kulturowe reprezentacje osób niepełnosprawnych. Zainspirowany debatami feministycznymi omówił różne podejścia teoretyczne i zasugerował, że „osoby niepełnosprawne są uprzedmiotawiane przez reprezentacje kulturowe.” Przez reprezentacje kulturowe rozumiał teatr, literaturę, obrazy, filmy i media²². W następnych latach uczeni w świecie anglosaskim, tacy jak R. Garland-Thomson, R. McRuer, D.T. Mitchell i S.L. Snyder, T. Siebers²³ opublikowali szeroki wachlarz kulturowych i literackich analiz pokazujących efekt postrzegania „niepełnosprawności jako źródła kultu-

²⁰ Z. Melosik, *Poststrukturalizm i społeczeństwo (refleksje nad teorią M. Foucaulta)*, [w:] *Edukacja wobec zmiany społecznej*. red. J. Brzeziński, L. Witkowski, Edytor, Poznań-Toruń 1994, s. 200.

²¹ Ibidem, s. 203.

²² T. Shakespeare, *Cultural Representation of Disabled People: Dustbins for Disavowal?*, „Disability & Society” 1994, 9.3, s. 283-299.

²³ Zob.: Rosemarie Garland-Thomson, *Extraordinary Bodies: Figuring Physical Disability in American Culture and Literature*, Columbia University Press 1997; S.L. Snyder, D.T. Mitchell, *Cultural Locations of Disability*, Chicago. University of Chicago Press, 2006; R. McRuer, *Crip Theory: Cultural Signs of Queerness and Disability (Cultural Front)*, New York University Press, 2006; T. Siebers, *Disability Theory (Corporalities: Discourses Of Disability)*, University of Michigan Press 2008.

ry". W 2006 r. S. Snyder i D. Mitchell wprowadzili koncepcję „kulturowego modelu niepełnosprawności”. W ich założeniach „model kulturowy zapewnia pełniejszą koncepcję niż model społeczny, w którym „niepełnosprawność” oznacza wyłącznie dyskryminujące spotkania. Sformułowanie modelu kulturowego pozwala nam teoretyzować polityczny akt zmiany, który określa niepełnosprawność jako miejsce oporu i źródło kultury uprzednio stłumionej”²⁴. Ponadto w perspektywie Snyder i Mitchell podejście oparte na modelu kulturowym ma tendencję do rozpoznawania tożsamości i ciała jako konstruowanych²⁵. A. Waldschmit nawiązując do anglosaskiej koncepcji kulturowego modelu niepełnosprawności zwraca uwagę, że w perspektywie tego modelu niepełnosprawność nie jest widziana przez pryzmat pojedynczego losu, jak w indywidualistyczno-redukcyjnym modelu niepełnosprawności. Nie jest też zwykłym efektem dyskryminacji i wykluczenia, jak w modelu społecznym. Przeciwnie, model kulturowy kwestionuje drugą stronę medalu, powszechnie niezagrożoną „normalność” i bada, w jaki sposób praktyki (de-)normalizacji prowadzą do kategorii społecznej, którą nazwaliśmy „niepełnosprawnością”²⁶. Jak dalej objaśnia ta autorka, kulturowy model niepełnosprawności nie powinien traktować niepełnosprawności jako jednoznacznej kategorii klasyfikacji patologicznej, która automatycznie, w formie związku przyczynowego, powoduje dyskryminację społeczną. Przeciwnie, model ten uwzględnia niepełnosprawność i normalność jako efekty generowane przez wiedzę akademicką, środki masowego przekazu i codzienne dyskursy²⁷. W każdej kulturze w danym momencie klasyfikacje te zależą od struktur władzy i sytuacji historycznej, są zależne i zdeterminowane przez hegemoniczne dyskursy. W skrócie, model kulturowy uznaje niepełnosprawność nie za daną jednostkę czy fakt, ale opisu-

²⁴ S.L. Snyder, D.T. Mitchell, op. cit., s. 10, tłumaczenie własne.

²⁵ Ibidem, s. 10.

²⁶ A. Waldschmit, *Disability Goes Cultural*, [w:] *Culture-Disability-Theory*, red. A. Waldschmit, H. Berressem, M. Ingwersen. Bielefeld 2017, s. 22, tłumaczenie własne.

²⁷ Ibidem, s. 24.

je ją jako dyskurs lub proces, doświadczenie, sytuację lub wydarzenie. Zarówno niepełnosprawność (ang. *disability*), jak i sprawność (ang. *ability*) odnoszą się do dominujących symbolicznych porządków i instytucjonalnych praktyk wytwarzania normalności i dewiacji, znanego i odmiennego. Zakładając konstruktywistyczny i dyskursywny charakter niepełnosprawności, można wziąć pod uwagę historyczną i kulturową perspektywę kreowania procesów włączenia i wykluczenia, stygmatyzacji, jak również społeczno-kulturowe wzorce doświadczenia i tożsamości, tworzenia znaczeń i praktyk społecznych, władzy i oporu²⁸. Beata Borowska-Beszta uznaje natomiast, że „kulturowy model niepełnosprawności w swym najszerszym sensie obejmuje poszczególne kultury niepełnosprawności”²⁹.

Kulturowy model niepełnosprawności objaśnia niepełnosprawność intelektualną jako wytwór praktyk kulturowych³⁰, jako zjawisko społecznie i dyskursywnie konstruowane. Rozpatrując niepełnosprawność intelektualną w perspektywie kulturowego modelu i społecznego konstrukcjonizmu można ją uznać za pewien społeczny konstrukt i wypadkową znaczeń powstałych w obrębie społecznych stosunków, zależny od wiedzy i doświadczenia ludzi oraz kontekstu³¹. Nawiązując natomiast do koncepcji interakcjonizmu symbolicznego, jak zauważyli to już w 1997 r. Anders Gustavsson i Elżbieta Zakrzewska-Manterys, upośledzenie definiowane jest przez odwołanie się do znaczenia jakie przypisujemy różnym rodzajom fizycznych lub umysłowych dewiacji.³² Jak pisze A. Gustavsson, wiele dowodów wskazuje na to, że codzienne życie ludzi

²⁸ Ibidem, s. 23.

²⁹ B. Borowska-Beszta, *Niepełnosprawność w kontekstach kulturowych i teoretycznych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2012.

³⁰ D. Goodley, *Disability Studies. An Interdisciplinary Introduction*, Sage Publications. Los Angeles, London, New Delhi 2017, tłumaczenie własne.

³¹ T. Żółkowska, *Spółeczna (de)waloryzacja roli osoby niepełnosprawnej*, [w:] *Człowiek z niepełnosprawnością w rezerwacie przestrzeni publicznej*, red. Z. Gajdzica, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2013, s. 40.

³² A. Gustavsson, E. Zakrzewska-Manterys, *Upośledzenie w społecznym zwierciadle*, Żak, Warszawa 1997, s. 12.

upośledzonych zależy od znaczeń, jakie inni przypisują ich upośledzeniu³³. W myśl powyższych definicji dyskursu oraz w perspektywie kulturowego modelu niepełnosprawności uznają niepełnosprawność intelektualną za zjawisko społeczne definiowane, interpretowane oraz konstruowane w dyskursach, w określonym sposobie użycia języka i wypowiedzania się na jego temat. Wytwarzany dyskurs niepełnosprawności przekazuje różnorodne idee, przekonania oraz znaczenia, które są podstawą określonych względem niej społecznych praktyk. Za pomocą określonego i zaprezentowanego w znaczeniach rozumienia czy rozpoznania niepełnosprawności intelektualnej odbywa się definiowanie i interpretowanie sytuacji. W trakcie procesu komunikowania się osób wypowiadających się w tym temacie mamy do czynienia nie tylko z wymianą komunikatów i negocjowaniem znaczeń, ale również z oddziaływaniem na siebie partnerów dyskusji w celu podważenia wzajemnych poglądów. Dekonstrukcja owych znaczeń, ujawnienie dominujących ideologii i praktyk społecznych to obszary badań najczęściej prowadzone w obszarze kulturowego modelu niepełnosprawności.

Internet jako przestrzeń społecznej komunikacji, wymiany i konstruowania znaczeń

Internet stał się częścią życia współczesnych społeczeństw i można by rzec, że jest równoległą przestrzenią, w której toczy się alternatywne życie ludzkiej społeczności. Internet otworzył nową płaszczyznę ludzkiego współbycia, płaszczyznę cyberprzestrzeni czy cyberświata, która jest kreowana przez wszystkich jej użytkowników. Dzięki rozwijającej się technologii komunikacja za pośrednictwem internetu stała się coraz bardziej powszechna, ponadto internet zglobalizował komunikację, pozwalając użytkownikom z całego świata na komunikację pomiędzy sobą. W. Gustowski określa internet jako umożliwiającą dwustronne porozumiewanie się multime-

³³ Ibidem, s. 116.

dialny i globalny kanał komunikacji, służący do przekazywania obrazu, dźwięku i tekstu oraz jako nowe społeczeństwo, istniejące w przestrzeni wirtualnej³⁴.

Sieć jest środkiem komunikowania się i tworzenia wiedzy, jest współcześnie równoległą cyberprzestrzenią, w której toczy się życie społeczne. Jak podsumowuje Bassam Aouil, internet cechuje i wyróżnia się możliwością obustronnej komunikacji, szybkością oraz łatwością wymiany i wysyłania informacji. Społecznością, z którą za pomocą jego instrumentów możliwe jest komunikowanie się, możliwością przetwarzania informacji bez utraty jej wartości oraz dostępnością niezależnie od warunków bytowych, a także różnic kulturowych³⁵. Internet ma wiele zalet, takich jak łatwość obsługi, anonimowość, dostępność, równość ról nadawcy i odbiorcy. Owa anonimowość i brak cenzury zachęca użytkowników komunikacji do nieskrępowanego wyrażania swoich myśli, co z jednej strony ujawnia wolne od poprawności politycznej poglądy, być może nigdy niewypowiedziane „twarzą w twarz”, a z drugiej natomiast otwiera przestrzeń na mowę nienawiści. W przestrzeni online, gdzie poza obrazem panuje słowo, mamy do czynienia z dialogicznością, wymianą myśli i poglądów, z kreowaniem znaczeń. W internecie każdy może być nadawcą i odbiorcą. Jak zauważa Wojciech Gustowski, każdy członek grupy komunikuje się z innymi po coś: dla zdobycia informacji, poznania nowych ludzi, znalezienia miłości, dowartościowania się, zwierzenia, znalezienia pomocy, podyskutowania, rozrywki i tak dalej. Prawdą jest również to, że każda społeczność opiera się na technologii. Bez „fizycznej infrastruktury sieciowej” nie byłoby „globalnego forum komunikacyjnego”³⁶. Sieć umożliwia poruszanie różnych tematów, dyskusowanie o nich, granie z innymi w gry online, szukanie miłości czy kreowanie lepszego

³⁴ W. Gustowski, *Komunikacja w mediach społecznościowych*, Wydawnictwo NOVAERES, Gdynia 2012, s. 31.

³⁵ B. Aouil, *Komunikowanie się w Internecie – narzędzia, specyfika i właściwości*, [w:] *Komunikacja społeczna w świecie wirtualnym*, red. M. Wawrzak-Chodaczek, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 11.

³⁶ *Ibidem*, s. 94

obrazu siebie. Użytkownik internetu ma okazję do poznania tych tematów i wątków, które w realnym świecie są dla niego obce, stąd też sieć i zawarte w niej treści, jako element dyskursu publicznego, kreuja, przenoszą i utrwalają wiedzę na temat wielu społecznych zjawisk. Ponadto użytkownik sieci ma pełną możliwość do wypowiedzenia się w każdym temacie czy wątku, na który w danym momencie w cyberprzestrzeni się natknie. Owa anonimowa wypowiedź ujawnia sposoby rozumienia wielu społecznych zjawisk. Jednym w nich jest sposób postrzegania, rozumienia i rozpoznania niepełnosprawności intelektualnej. Cyberprzestrzeń można również postrzegać jako pewien tekst kultury, który generuje znaczenia.

Metodologia badań własnych

W niniejszym artykule chciałabym zaprezentować odpowiedź na następujące pytanie: jak niepełnosprawność intelektualna jest definiowana i interpretowana w dyskursie internautów, jakie znaczenia są jej nadawane przez użytkowników sieci? Inspiracją do podjętych przeze mnie analiz są ukazujące się w sieci wypowiedzi i komentarze na temat niepełnosprawności intelektualnej. Owe wypowiedzi są komentarzami do artykułów, tematów i wątków dotyczących niepełnosprawności intelektualnej. Artykuły sprowokowały uruchomienie znaczeń, podjęcie komentarzy, wypowiedzi w temacie niepełnosprawności intelektualnej przez „osoby z ulicy”, obywateli. Analizowane wypowiedzi odnoszą się do czterech³⁷ artykułów opublikowanych online: tekstu Sylwii Chutnik, *Co to jest „normalność”?*³⁸, który porusza kwestie (nie)akceptacji inności/niepełno-

³⁷ Analizowane komentarze dwóch pierwszych artykułów pochodzą z 2014 r., aby uaktualnić materiał, do analiz dołączyłam komentarze, losowo wybranych artykułów o niepełnosprawności z 2016 i 2017 r. Pierwsze wrażenie z analizy ukazuje jednak brak większych zmian w dyskursie i pojawienie się wątków wynikających ze społeczno-politycznych wydarzeń.

³⁸ <http://www.styl.pl/magazyn/felietony/sylwia-chutnik/news-co-to-jest-normalnosc,nId,1084492> [dostęp: 30.10.2014].

sprawności w publicznej przestrzeni; artykułu Anety Wawrzyńczyk: *Jak żyją matki dzieci z zespołem Downa?*³⁹; tekstu Doroty Karaś: *Pod domem krzyczą na mnie: ty Downie. W teatrze nikt nie powiedział mi nigdy nic złego*⁴⁰, który prezentuje projekt aktywizacji zawodowej gdańskiej Fundacji Ja Też, dzięki któremu osoby z zespołem Downa pracują w Teatrze Szekspirowskim w biurze obsługi widza oraz artykułu Margit Kossobuckiej: *Czym jest zespół Downa i jakie jest ryzyko zachorowania?*⁴¹. Jak powyżej wspomniałam, jako członek społeczności, istnieję również w przestrzeni równoległej, jaką jest Internet. Czytam, publikuję, dyskutuję. I jako członek tej społeczności, jako „zwykły Kowalski” tam napotykam teksty o niepełnosprawności. Jako badacz z ciekawością czytam komentarze i z wielkim zainteresowaniem szukam odpowiedzi na pytanie: co Polak wie o niepełnosprawności? Jaką wiedzę na jej temat posiada, jak ją konstruuje, jak dyskutuje i omawia ten społeczny fenomen? W konsekwencji znaczeń, wolnych od poprawności politycznej, generowane są następnie względem osób niepełnosprawnych różne społeczne praktyki. Można zapytać, dlaczego akurat te artykuły? Gdyż na nie „natknęłam się” w sieci, jak każdy, inny zwyczajny obywatel. Dlaczego tylko cztery? Gdyż moim zamysłem nie było zbadanie całego wirtualnego dyskursu niepełnosprawności, a tylko odsłonięcie znaczeń zawartych akurat w tych przypadkowo przeczytanych tekstach. Wypowiedzi internautów potraktowałam jako „tekst społeczny”⁴² i posłużyłam się w analizie krytyczną analizą dyskursu. Krytyczna analiza dyskursu, jest formą krytycznych badań społecz-

³⁹ <http://kobieta.wp.pl/kat,132000,title,Jak-zyja-matki-dzieci-z-zespolem-Downa,wid,14490561,wiadomosc.html?ticaid=113a9a> [dostęp: 30.10.2014].

⁴⁰ <http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,20923616,mt-w-gdanskim-teatrze-szekspirowskim-pracuja-osoby-z-zespolem.html> [dostęp: 7.05.2018].

⁴¹ <http://wyborcza.pl/7,75398,20829541,czym-jest-zespol-downa-i-jakie-jest-ryzyko-zachorowania.html> [dostęp: 7.05.2018].

⁴² S. Talijska za K. Starego, *Dyskurs*, [w:] M. Cackowska, L. Kopciwicz, M. Paton, P. Stańczyk, K. Starego, T. Szukdlarek, *Dyskursywna konstrukcja podmiotu. Przyczynek do rekonstrukcji pedagogiki kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2012, s. 34.

nych „zglębiających sposoby redukcji naszej wolności przez nasze własne kategorie myślowe, blokujące dostrzeganie tego, co mogłoby być”⁴³. Stawia sobie za cel uświadomienie ludziom, że język to nie coś naturalnego, neutralne narzędzie, ale nośnik systemu przekonań i wartości wyznawanych przez jednostki, zależny od ich pozycji i szerszych społeczno-historycznych uwarunkowań⁴⁴. Zawiera element szczegółowej analizy tekstu, przy czym „tekst” rozumiany jest jako interakcje mówione, „multimodalne” teksty telewizji i internetu, teksty pisane i publikowane⁴⁵. Zastosowane w krytycznej analizie dyskursu formy analizy tekstu bardzo się od siebie różnią, mogą się opierać na analizie intertekstualnej i interdyskursywnej, na analizie treści lub na semiotycznej analizie obrazu. Wybór metody zależy od konkretnego projektu badań⁴⁶. W ramach krytycznej analizy dyskursu w tym projekcie badawczym dokonałam jakościowej analizy treści wypowiedzi, która to pozwoliła odkryć znaczenia nadawane niepełnosprawności intelektualnej, polemikę w ramach różnych sposobów rozumienia, „walkę o znaczenia” oraz deklarowane praktyki społeczne idące w ślad za określonymi znaczeniami. Walka o znaczenia to próba przekonania do swojego pola rozumienia oraz próba narzucenia swojej koncepcji niepełnosprawności intelektualnej. Z analizowanego materiału wyłoniłam poszczególne obszary znaczeń układające się w kategorie postrzegania i rozumienia, przeciwstawiłam je sobie, aby odnaleźć „społeczny kontrast” oraz starcie różnych koncepcji. Następnie odsłoniłam punkty „zwarcia” czyli polemikę. Ukazanie dużych fragmentów wypowiedzi to zabieg celowy, który unaocznia język jakim współcześnie posługuje się „obywatel ulicy”, próbując uchwycić istotę niepełnosprawności.

⁴³ Calhoun za: Duszak A., Fairclough N., *Krytyczna analiza dyskursu*, Universitas, Kraków 2008, s. 10.

⁴⁴ A. Grzymała-Kazłowska, *Socjologicznie zorientowana analiza dyskursu na tle współczesnych badań nad dyskursem*, „Kultura i Społeczeństwo” 2004, 1, s. 26.

⁴⁵ A. Duszak, N. Fairclough, op. cit., s. 18.

⁴⁶ Ibidem, s. 18.

Definicje, znaczenia i interpretacje niepełnosprawności intelektualnej w dyskursie internautów

Podjęte analizy odsłaniają próbę zmierzenia się z definicją „tego innego”- człowieka z zespołem Downa, upośledzonego, niepełnosprawnego. Nazwaniem jego odmienności, przypisaniem jej jakiś znaczeń, osadzeniem w znanych analogiach. Jest to próba językowego „uchwycenia” istoty inności podmiotu, o którym się mówi, jest to pewna odpowiedź na doświadczenie „zaniepokojenia Innym”⁴⁷ w spotkaniu. W gąszczu różnych komentarzy jeden wyjątkowo mnie zainteresował: temat nudny kogo to obchodzi?⁴⁸ Poglądów, zapewne nie jest odosobnionym poglądem, ukazuje natomiast być może, niezbyt wygodą prawdę o naszym społeczeństwie doby integracji, a mianowicie taką, że niepełnosprawność intelektualna jest problematyką kogoś innego.

Analizowane wypowiedzi ukazują ogromną różnorodność sposobów definiowania niepełnosprawności intelektualnej, ukazują ponadto polemikę, którą toczą ze sobą autorzy owego dyskursu. Staje się on polem do walki o znaczenia i miejscem podważania swoich poglądów. Różnorodność wypowiedzi jednakowoż polaryzuje znaczenia i tworzy wyraźne trzy filary znaczeń niepełnosprawnego intelektualnie. Są to: niepełnosprawny intelektualnie/lepszy; niepełnosprawny intelektualnie/taki sam; niepełnosprawny intelektualnie/gorszy, nienormalny, dewiant.

Niepełnosprawny intelektualnie człowiek, ten lepszy to ktoś, kto kocha cały świat, jest wrażliwy i świat czyni prawdziwszym. Od takiego człowieka obdarzonego zdolnością kochania i znajdującego prawdę można się uczyć. Wątek uczenia się od osób z niepełnosprawnością intelektualną: zdolności do kochania, umiejętności „prawdziwego” patrzenia na świat i dostrzegania w nim tego, co

⁴⁷ Por. B. Waldenfels, *Topografia obcego: studia z fenomenologii obcego*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002.

⁴⁸ <http://kobieta.wp.pl/kat,132000,title,Jak-zyja-matki-dzieci-z-zespolem-Downa,wid,14490561,wiadomosc.html?ticaid=113ca7> [dostęp: 30.10.2014].

najistotniejsze bardzo często pojawia się w wypowiedziach. Ponadto tak definiowani niepełnosprawni intelektualnie są darem od Boga i śladem jego obecności na ziemi, gdyż w nich to ukrył się Bóg. Jak czytamy w komentarzach:

Ludzie są co niektórzy głupi, ja pracowałem z osobami niepełnosprawnymi z zespołem Downa i stwierdzam że takie osoby nie różnią się tyle od osób pełnosprawnych, jedyna różnica że są niepełnosprawni, a tak są super, żartują, śmieją się. Jeśli inni inaczej myślą to niech się nie odzywają. Pozdrawiam internauta⁴⁹.

30 lat uczyłam w szkole specjalnej, w której uczyły się także dzieci z zespołem Downa. Zawsze prosiłam dyrektora, aby do mojej klasy trafiło jak najwięcej tych dzieci. Dlaczego? – bo są miłe, ciepłe, kochane, wrażliwe, zero agresji, kochają cały świat. Zawsze uśmiechnięte, potrafiące się wszystkim cieszyć, wrażliwe na muzykę, plastykę, chętne do wszystkich zajęć. Nie wolno na nie krzyczeć, bo z powodu swojej wrażliwości, wtedy nie będą słuchać. „Moje” dzieci pięknie pisały, czytały, opowiadały. Owszem, były wyjątki, ale dzieci zupełnie zdrowe też mają kłopoty z czytaniem. Zasada-trzeba je traktować jak zwykle traktuje się dzieci, nie wyręczać i nie przypominać im ciągle o chorobie. Teraz jestem na emeryturze, tęsknię za dziećmi i młodzieżą, ale najbardziej za tymi z „Downem”, które zawsze się uśmiechały, czekały na mnie przy szkolnych drzwiach, zauważały, że czasem jestem smutna, próbowały pocieszać. Po prostu kochane, wrażliwe dzieci, a że trochę inne? No i co z tego!⁵⁰

Mam kogoś bliskiego z zespołem Downa i jest to osoba, która daje mi tyle radości i szczęścia jak nikt inny. Bardzo ją kocham. My ludzie powinniśmy uczyć się od takich ludzi – szczerości, prostoty, uśmiechu, a przede wszystkim miłości, bo nikt inny nie potrafi kochać tak jak oni kochają. Smutne są tylko komentarze ludzi, którzy nie znają takich osób a piszą...⁵¹.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem.

W pracy mam dziewczynę z porażeniem mózgowym, znajoma ma syna autystyka, druga syna z Downem....i co z tego... oni wszyscy to wartościowi, wrażliwi ludzie, a że inni niż my Tak samo potrzebują życzliwości ludzkiej, serdeczności i uśmiechu... to od nas tzw. normalnych zależy jak będą patrzeć i postrzegać świat... można im nie okazywać empatii, ale nie należy się Ich bać⁵².

Słuchaj Michał, do Ciebie kieruję te słowa: skończyłem filozofię, poznałem wielu inteligentnych ludzi, na pierwszy rzut oka rozpoznaję człowieka wrażliwego i mądrego – Ty nim jesteś i inteligencją przewyższasz bardzo wielu ludzi. Jesteś super gościem, masz świetne i celne obserwacje. Jesteś wartościowym człowiekiem i robisz coś dobrego. Wielki szacunek, tak trzymaj Michał. A tymi głupkami, co za Tobą pokrzykują na osiedlu nie przejmuj się, niestety, są mniej inteligentni od Ciebie i guzik wiedzą⁵³.

Byłem kiedyś na wakacjach z synkiem, w czasie których poznaliśmy 5-cio letnią dziewczynkę z zespołem Downa. To było wyjątkowo urocze dziecko, zawsze uśmiechnięta, przyjazna. Może takie dzieci są mniej bystre, ale za to całym sercem kochają świat i tego powinniśmy się od nich uczyć⁵⁴.

Człowiek z niepełnosprawnością intelektualną postrzegany jako „taki sam” stanowi próbę uchwycenia kategorii odmienności w polu swojskości. Zatem w podjętych komentarzach pojawia się element zatarcia różnicy, niepełnosprawny intelektualnie jest „taki sam jak my – niczym się od nas – pełnosprawnych nie różni”, jest człowiekiem tak jak my. Do wspólnoty człowieczeństwa dołącza jeszcze inny wspólny element – bycie chorym. Choroba jest mianownikiem dla ogółu ludzkości, a niepełnosprawność intelektualna spowodowana jest do choroby i staje się wspólnym doświadczeniem,

⁵² Ibidem.

⁵³ <http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,20923616,mt-w-gdanskim-teatrze-szekspirowskim-pracuja-osoby-z-zespolem.html> [dostęp: 7.05.2018].

⁵⁴ Ibidem.

jesteśmy tacy sami, gdyż wszyscy na coś chorujemy. „Taki sam” posiada również równe prawa i zasługuje na równe traktowanie. Jak piszą internauci:

To jest takie samo dziecko jak każde z nas !!!! To że jest chore to nie jego kaprys !!!! Zasługuje tak samo na miłość, szacunek !!!! A co do wypowiedzi Zośki Jesteś żałosna pisząc takie cos !!!! Ciekawe czy była byś szczęśliwa jak to ty byś miała ZD i twoja mama by ciebie gdzieś oddała !!!! Widać że nie wiesz nic o życiu i masz płytkie myślenie !!!! Pozdrowienia dla wszystkich mam i dzieciaczków⁵⁵.

W poczekalni u ortodonty spotkałam dziewczynkę z zespołem Downa, urocze dziecko, ładne, miłe, grzeczne... Na przystanku natknęłam się na niewidomą młodą kobietę, odprowadziłam ją do domu, bo stała, jakby czekając na pomoc. Przemiała, radosna dziewczyna, studentka polonistyki. Myślę, że ostatnim, czego takie osoby potrzebują, jest litość... Jakieś utyskiwanie typu „ależ pani biedna”... Nie wyobrażam sobie takiej gruboskórności, a wiem, że ludzie tak potrafią... Zamiast ze zwykłą życzliwością spytać, czy można pomóc, podejść jak do równego sobie, a nie „biedaczka”, nad którym trzeba powydziewać „z wysoka”...⁵⁶.

Człowiek z niepełnosprawnością intelektualną – „ten gorszy” – to nienormalny dewiant, ktoś kto zagraża swoją obcością. Jest stawiany w opozycji do lepszego normalnego, jest nieznanym i niezrozumiałym. W komentarzach internautów można dostrzec brak wiedzy i na tej kanwie zbudowaną wiedzę stereotypową, ale również pojawiają się w nich wypowiedzi dotyczące doświadczeń cudzych reakcji na niepełnosprawność intelektualną w przestrzeni publicznej jak i własne poglądy na owe reakcje. W tych poglądach niepełnosprawni intelektualnie to ktoś biedny i nieszczęśliwy, wzbudzający współczucie i litość, ktoś od kogo można się „zarazić upośledzeniem”, nadpobudliwy seksualnie i przez to niebezpieczny, agre-

⁵⁵ <http://kobieta.wp.pl/kat,132000,title,Jak-zyja-matki-dzieci-z-zespolem-Downa,wid,14490561,wiadomosc.html?ticaid=113ca7> [dostęp: 30.10.2014].

⁵⁶ Ibidem.

sywny, cierpiący i śliniący się przygląd, niesamodzielny. Ponadto dostrzec można również poglądy na temat boskiej ingerencji w narodziny dziecka z niepełnosprawnością, w opozycji do wcześniejszych wypowiedzi Bóg nie obdarza darem, Bóg nie ukrywa się w niepełnosprawności, lecz jest okrutny i zsyła wręcz swoją karę w postaci narodzin niepełnosprawnego dziecka.

Moja teściowa (60l) bardzo mnie krytykuje odkąd dowiedziała się że uczęszczam z moim synem na zajęcia ogólnorozwojowe (urodził się jako wcześniak) i na tych zajęciach spotykam czasem dzieci z zespołem Downa. Twierdzi, że jak się „zapatrzę” to mojemu synkowi coś się może stać. Kobieta jest wykształcona, jest prawnikiem. masakra...⁵⁷.

:(biedne dzieci :(((aż serce pęka !!!!!!!!!!!!!⁵⁸

Dzieci z Downem-ok, są milusie i do zaakceptowania ale one dorosną! A dorosły z Downem-to już problem! Kto się nim zaopiekuje gdy rodziców zabraknie?⁵⁹

No tak, ale czy to jest normalne, że młodzian z Downem na widok babki w autobusie mało jej oka nie wybije rozszałatym „knotem”, albo krążąca wokół faceta na poczekalni PKP, hipnotycznie wpatrzona i gotowa na wszystko dziewczuszka z Downem? To jest normalne? Tego się od pewnego wieku nie da zatrzymać czy kontrolować⁶⁰.

To prawda! ci ludzie są nadpobudliwi seksualnie! Koło mnie jest dzienny dom opieki dla niepełnosprawnych. Stojąc na przystanku bardzo często widzę, jak dziewczyny z Downem zaczepiają obcych facetów, a chłopcy wręcz ślinią się na widok kobiet. Dlaczego o tym nie piszecie, że mogą być niebezpieczni?⁶¹

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ <http://www.styl.pl/magazyn/felietony/sylwia-chutnik/news-co-to-jest-normalnosc,nId,1084492> [dostęp: 30.10.2014].

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ Ibidem.

*Co do osób z ZD. Nie są, nie będą normalne*⁶².

*Widziałam parę dni temu w Biedronce mamę z dziewczynką 3, 4 lata z Downem, matka nie mogła spokojnie zrobić zakupów, darta się, na ziemi się rzucała. Pomyślałam sobie, za co to dziecko i matka cierpi, jak Bóg może się temu przyglądać, dlaczego obie zostały tak ukarane. A na osiedlu moim jest wiele matek z dziećmi na wózkach, krzyczą, ślinią się wyginają na wszystkie sposoby. Za co???????*⁶³

Tekst S. Chutnik sprowokował czytających go internautów do próby odpowiedzenia sobie na pytanie: czym jest inność i normalność oraz dlaczego niepełnosprawność intelektualna pojawia się w kontekście nienormalności? W wypowiedziach pojawiają się pytania: kim jest Inny? Kto nim jest? Jakie są kryteria definiujące inność i swojskość?

A może to MY jesteśmy inni? Może to NAM wydaje się, że jesteśmy normalni? Na czym tak właściwie polega normalność??? Na obrzucaniu się wyzwiskami?, na braku komunikacji międzyludzkiej? Na braku uśmiechu skierowanego do każdego? Na „wyścigu szczurów”? , etc.??? Cóż z tego, że mamy zdolność do pracy ale nic z tego nie mamy...My (podobno zdrowi) kochamy tylko siebie, ludzie z zespołem Downa kochają innych, co więcej dają temu świadectwo swoją radością, taką zwykłą- bo beztruską...⁶⁴.

Słowo „normalny” oznacza zgodnie z norma czyli taki jaki jest powyżej mediany a więc jak większość. Samo w sobie nie ma pejoratywnego znaczenia. Gorzej jeśli my temu słowu nadajemy takie znaczenie. Nienormalni są też wszyscy geniusze, ludzie mądrzejsi -zresztą ich los potwierdza że tak się na nich patrzy. Zatem w takim kontekście chciał-

⁶² Ibidem.

⁶³ <http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,20923616,mt-w-gdanskim-teatrze-szekspirowskim-pracuja-osoby-z-zespolem.html> [dostęp: 7.05.2018].

⁶⁴ <http://www.styl.pl/magazyn/felietony/sylwia-chutnik/news-co-to-jest-normalnosc,nId,1084492> [dostęp: 30.10.2014].

bym powiedzieć że każda „nienormalność” może być ciekawa o ile tylko nas wyróżnia z szarego tłumu⁶⁵.

W toczonym dyskursie dostrzec można polemikę oraz podważanie swoich interpretacji. Mogę wręcz stwierdzić, że dochodzi do pewnej walki o zrozumienie sytuacji osób z niepełnosprawnością intelektualną, walki o porzucenie krzywdzących definicji, walki o zmianę znaczeń. Internauci zarzucają sobie nawzajem brak tolerancji, wiedzy i akceptacji dla odmienności. Postulują rozpoczęcie zmiany sposobu myślenia o Innym od nauki tego, czym jest odmienność i nauki jej akceptacji. Ukazują społeczną arogancję i ignorancję w stosunku do tej społecznej problematyki. Te komentarze czynią osoby niegodzące się z tą społeczną arogancją i ignorancją, brakiem wiedzy czy dyskryminacją. Jak czytamy w polemizujących komentarzach:

Człowiek uczy się przez naśladownictwo, niezależnie od rasy i miejsca, w którym żyje. To sposób poznawania świata, wszystkiego co nowe. Uczę dzieci i dorosłych, że niepełnosprawność jest w każdym człowieku – nikt nie jest w 100% sprawny. Niech każdy zacznie od siebie, od chęci poznawania tego co inne, nieznanne, więc straszne – ale tylko na początku. Potem jest już normą. Chciejmy naśladować postawy mądre, dobre, po prostu normalne.⁶⁶

Mnóstwo ludzi to niedouczeni kretyni. Boją się, że się zarażą Downem, cukrzycą itp. To od nich trzeba stronić bo można się zarazić głuportą!!⁶⁷

Mam pytanie. kto odpowiedzialny jest za treść komentarzy? Jeżeli jeszcze raz znajdę komentarz ubliżający osobom z Zespołem Downa, oskarżę WP o nietolerancję. Każdy portal powinien kontrolować treść wystawianych komentarzy. A teraz esencja- dla mnie posiadanie chorej siostry z tymże zespołem to sens życia. i myślę, że tak to już zostało zaplanowane z góry. Chociaż posiadałabym bogactwa świata, a nie

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Ibidem.

⁶⁷ Ibidem.

miała mojej siostrzyczki, życie straciłoby sens dla mnie. Niepojęte jest to, jak te osoby potrafią walczyć z cierpieniem, chorobą. Jestem w stanie zrobić dla niej wszystko⁶⁸.

Percepcja społecznych praktyk

Dyskutujący ze sobą internauci bardzo często pytają o sens życia osób z niepełnosprawnością⁶⁹, wskazują również na system wsparcia, ale także dyskutują, w sposób charakterystyczny dla przestrzeni online, o stosunku naszego społeczeństwa do osób niepełnosprawnych. Ostatnie wydarzenia społeczno-polityczne to nie tylko protest rodziców w sejmie, to także kolejna debata nad zaostrzeniem ustawy antyaborcyjnej. To procedowanie zakazu terminacji ciąży w przypadku ciężkiego i nieodwracalnego uszkodzenia płodu⁷⁰. Te wydarzenia mają swoje odzwierciedlenie w komentarzach, a głoszone poglądy na temat owych społecznych praktyk podejmowanych względem osób niepełnosprawnych mają swoje źródło również w znaczeniach przypisywanych samej niepełnosprawności. Internauci dopuszczają wybór aborcji i krytykują za takie rozwiązanie. Radykalni uznają, że osoby decydujące się na urodzenie niepełnosprawnego dziecka mają to robić na własny koszt, gdyż niepełnosprawność to obciążenie dla państwa. Obrażają się nawzajem, krytykując swój sposób myślenia. Dyskusję inicjuje wpis:

A kobiety morderczynie chcą takich ludzi zabijać przed narodzinami. Te które kradną logo Solidarności i adoptują pszczołki po morderstwie⁷¹.

⁶⁸ <http://kobieta.wp.pl/kat,132000,title,Jak-zyja-matki-dzieci-z-zespolem-Downa,wid,14490561,wiadomosc.html?ticaid=113ca7> [dostęp: 30.10.2014].

⁶⁹ W książce, Doświadczenia niepełnosprawności w przestrzeniach spotkania, w rozdziale swojego autorstwa omawiam dyskurs aborcji toczony przez internautów w komentarzach pod artykułami S. Chutnik i A. Wawrzyńczak.

⁷⁰ Pojawiające się w przestrzeni publicznej debaty o zakazie aborcji wymagają oddzielnych analiz. W tym tekście sygnalizuję tylko wątek, bez zagłębiania się w ideologiczno-językowe postulatu stron zaangażowanych.

⁷¹ <http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,20923616,mt-w-gdanskim-teatrze-szekspirowskim-pracuja-osoby-z-zespolem.html> [dostęp: 7.05.2018].

Dyskusja, rozpoczęta ideologicznie podszytym stwierdzeniem „kobiety morderczynie”, porusza wątki braku rozwiązań systemowych, cierpienie „nieodwracalnie uszkodzonych” dzieci i pytań o sens cierpienia, piętnującego stosunku społeczeństwa do niepełnosprawnych, ale także nawiązuje do filozoficzno-etycznej kwestii – kiedy zaczyna się człowiek? W odpowiedzi na powyższy post można przeczytać:

*Pewnie katolik?*⁷²

*Gdyby była zapewniona dla WSZYSTKICH takich osób przyszłość: rehabilitacja, nauka, opieka medyczna i przede wszystkim praca (zajęcie wyciągające z domu) może byłoby inaczej*⁷³.

*Nie, akurat nie masz racji. Jeśli sądzisz że zespół Downa to właśnie taka niepełnosprawność, której boją się ciężarne to jesteś w błędzie. Boją się dzieci bez mózgu, bez kory mózgowej, bez najważniejszych narządów, takich których życie będzie polegało wyłącznie na cierpieniu. Nie chcą skazywać dzieci na lata cierpienia (lub tylko godziny) po których nastąpi powolna śmierć. Nie masz pojęcia o czym piszesz. Ilu rodzinom z takimi dziećmi pomagasz? W którym hospicjum dla takich niemowląt działasz? A może adoptowałeś już dziecko z porażeniem czterokończynowym, ciężkim upośledzeniem umysłowym (nie mówi, nie widzi, nie myśli, nie słyszy – bo nie funkcjonuje nerw słuchowy) – wyje lub piszczy cały dzień, jest wiotkie – zbyt wiotkie na wózek inwalidzki, całe w odleżynach, z oporną padaczką. Podaj adres – wiele osób chętnie zgłosi się do ciebie po pomoc*⁷⁴.

*Z jednej strony drą mordy, żeby nie abortować, ale jeśli ktoś z downem zaczyna coś robić, jest aktorem, to te same szmaty co broniły przed aborcją, drą mordy: DOWN!*⁷⁵

Dlatego, jeżeli początek człowieka jest felerny, a medycyna jest w stanie to stwierdzić, ma się tą budowlę człowieka prowadzić do końca, ku

⁷² Ibidem.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ Ibidem.

jego nieszczęściu, cierpieniu, przecież człowieka jeszcze nie ma, jest tylko materia, nic więcej, nie lepiej ten felerny proces natury przerwać⁷⁶.

Kolejny wątek dość burzliwej wymiany poglądów kieruje w stronę praw osób niepełnosprawnych i niekorzystnej polityki społecznej, która jest skonfrontowana z „nawoływaniem do rodzenia dzieci niepełnosprawnych”.

Dzieci ze średnią niepełnosprawnością to mniejszość, a takich Michałów z lekkim upośledzeniem jest może promil. Poza tym z jednej strony kaczor nawołuje do rodzenia Downów, a z drugiej „koleżanki dostały się na warsztaty terapii zajęciowej, ale dla mnie na razie nie ma miejsca”. Tak właśnie wygląda polska polityka prorodzinna: rodzić, rodzić, a co dalej to nieważne. A najmniej ważni są rodzice takich dzieci, dla których kończy się normalne życie⁷⁷.

Inny zaś, uznając osoby z niepełnosprawnością za bezużytecznych zjadaczy chleba i obciążenie dla państwa, uznaje, że wszyscy, którzy decydują się na urodzenie niepełnosprawnych dzieci, powinni wychowywać je na własny koszt. W tym wątku internauci również ścierają swoje poglądy.

Jeśli ktoś świadomie rodzi dziecko z Downem lub inną wadą rozwojową to powinien z własnych środków pokrywać koszty leczenia. Państwo nie powinno sponsorować produkcji inwalidów. Pamiętajmy, że kosztowne leczenie wad rozwojowych powoduje braki pieniędzy na inne metody leczenia. Dlatego uważam, że jeśli chcesz Downa czy np. dziecka z poważną wadą serca to zafunduj sobie je całkowicie na własny koszt⁷⁸.

Jesteś debilem i nie życzę tobie ani twoim dzieciom aby kiedykolwiek musiały stanąć przed trudnym wyborem...a w sumie może dobrze by

⁷⁶ <http://wyborcza.pl/7,75398,20829541,czym-jest-zespol-downa-i-jakie-jest-ryzyko-zachorowania.html> [dostęp: 7.05.2018].

⁷⁷ <http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,20923616,mt-w-gdanskim-teatrze-szekspirowskim-pracuja-osoby-z-zespolem.html> [dostęp: 7.05.2018].

⁷⁸ <http://wyborcza.pl/7,75398,20829541,czym-jest-zespol-downa-i-jakie-jest-ryzyko-zachorowania.html> [dostęp: 7.05.2018].

było... Nie masz gwarancji na życie w zdrowiu i pełnej sprawności do końca życia. Analizując twój tok myślenia, jakbyś nie daj Boże miał kiedyś wypadek i stał się inwalidą nie zdolnym się utrzymać i na siebie zarobić, wypadaloby cię poddać eutanazji. Czyż nie tak?⁷⁹

Debilem jesteś ty bo nie rozumiesz co zostało napisane. Ja po prostu nie zgadzam się na zabawę w „słodkie dzieci z Downem” na mój koszt. Nikomu tego nie życzę, ale są sytuacje w których trzeba spojrzeć prawdzie w oczy, choćby była najbardziej brutalna. Odnośnie osób już żyjących to nigdzie nie napisałem, że należy eliminować niepełnosprawnych. Sam to dośpiewałeś – może sam masz takie ukryte pragnienia. Osoby, które uległy wypadkowi płaciły ubezpieczenia społeczne i ochrona im się należy⁸⁰.

Pojawiające się pod artykułami komentarze odsłaniają pewien wycinek społecznych mechanizmów radzenia sobie z innością osób niepełnosprawnych. Mechanizmów bazujących na znaczeniach i dyskursach. Bezproduktywny zjadacz chleba, zbędny element społeczeństwa, czy pełnoprawny obywatel mający prawo do wsparcia i godnego życia?

Internauci recenzują również polską społeczną rzeczywistość relacji z niepełnosprawnością, a precyzując przedstawiają swój sposób jej percepcji.

Fajny artykuł o fajnych ludziach, tylko komentarze obrzydliwe. Ci pobożni katolicy zięjący miłosierdziem i miłością bliźniego. Cudowne jest zachęcenie do rodzenia upośledzonych dzieci i wołanie potem za nimi „o Down idzie”. Ważne są dzieci poczęte, a co potem? To już sprawa rodziców, przeważnie heroicznej matki, bo tylko co ósmy kochający tatuś zostaje z rodziną, reszta znika. Pewnie wybywa na zgniły Zachód z misją niesienia polskich, katolickich wartości. Ot patrioci. Szkoda tylko, że to, co na lewackim Zachodzie jest kulturową normą, w Polsce jawi się jako ewenement!⁸¹

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ Ibidem.

⁸¹ <http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,20923616,mt-w-gdanskim-teatrze-szekspirowskim-pracuja-osoby-z-zespolem.html> [dostęp: 7.05.2018].

Podsumowanie

Podjęte przeze mnie analizy, lokujące się w kulturowym modelu niepełnosprawności, dotyczące sposobów definiowania, interpretowania niepełnosprawności intelektualnej, znaczeń jej przypisywanych ukazują ogromną różnorodność społecznego rozumienia tego zjawiska czy „faktu społecznego”⁸². Autorami analizowanych wypowiedzi są po pierwsze rodzice i osoby związane ze środowiskiem osób niepełnosprawnych intelektualnie oraz osoby, które mają doświadczenie zawodowe i utrzymują prywatne kontakty z osobami z niepełnosprawnością intelektualną. Przedstawiają oni w swoich wypowiedziach interpretację własnych doświadczeń i najczęściej są to interpretacje dalekie od stereotypowego postrzegania niepełnosprawności intelektualnej. Drugą grupę autorów, analizowanych wypowiedzi, stanowią ci, którzy nigdy z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie nie mieli nic do czynienia. Widzieli, a w zasadzie „ogłędali” ich w miejscach publicznych, przeżyli przypadkowe spotkania „twarzą w twarz”, szybkie, pobieżne, składające do ucieczki. Ci autorzy, sięgając do teorii Bergera i Luckmanna, opisując tego Innego posłużyli się schematami typizującymi, a konkretnie dokonując interpretacji tego „natknięcia się na obcość”, sięgnęli do strefy znaczeń, które społeczeństwo przypisuje zdefiniowanym jako upośledzonym/nienormalnym. W tych wypowiedziach bardzo widoczny jest przywoływany przez C. Barnes i G. Mercer kulturowy imperializm, gdzie „pełnosprawna normalność”⁸³ stanowi stan uprzywilejowany i pożądany. Warto odnieść się do stworzonego w 1995 r., przez badaczy londyńskich, modelu społecznych reprezentacji niepełnosprawności, gdyż mimo upływu prawie 20 lat jest on nadal bardzo aktualny. W 1995 r. grupa badaczy Londyńskiej Szkoły Ekonomicznej przedstawiła dwupoziomowy model reprezentacji społecznych niepełnosprawności intelektualnej. Model ów ukazuje, że poziom pierwszy reprezentacji powstał

⁸² Por. E. Zakrzewska-Manterys, A. Gustavsson, op. cit.

⁸³ C. Barnes, G. Mercer, *Niepełnosprawność*, Sic, Warszawa 2008.

w oparciu o społeczne reprezentacje traktowane jako oczywiste i zrozumiałe, zakorzenione w tradycji świadomości społecznej społeczeństwa czy grupy. Na tym poziomie można odnaleźć tradycyjne społeczne konstrukcje niepełnosprawności intelektualnej, które kojarzą/utożsamiają ludzi z niepełnosprawnością intelektualną z głupimi, niebezpiecznymi, skazanymi na karę Bożą, nieszczęśliwymi, bezradnymi itp. Na drugim poziomie modelu znajdują się ludzie w codziennych interakcjach społecznych z innymi zaangażowanymi w dyskusje i spory. W tych codziennych zmaganiach z codziennością i doświadczaniem niepełnosprawności intelektualnej ludzie działają we wspólnie podzielanej rzeczywistości społecznej, włączając w nią, wraz z wieloma innymi uznanymi za oczywiste, tradycyjnymi społecznymi reprezentacjami, własne odmienne definicje będące wynikiem ich indywidualnego doświadczenia⁸⁴. Wypowiedzi drugiej grupy autorów komentarzy online można uznać za te z pierwszego poziomu społecznych reprezentacji niepełnosprawności intelektualnej, oczywiste i stereotypowe. Jak pokazują poczynione analizy, owe stereotypowe i oczywiste społeczne znaczenia niepełnosprawności bardzo „dobrze się mają” warunkując wśród osób je powielających społeczną niechęć i pełną pogardy wyższość. Wypowiedzi pierwszej grupy autorów, którzy tworzą własne i odmienne sposoby interpretacji i wchodzi w dyskusje oraz spory z reprezentantami znaczeń oczywistych, mają jeden podstawowy cel zmienić znaczenia, a wraz z nimi negatywne społeczne praktyki. Ścieranie poglądów, jak obserwujemy, trwa już bardzo długo, a poziom pierwszy reprezentacji społecznych ma się bardzo dobrze. Uważam, że dyskurs w przestrzeni internetu pozbawiony jest poprawności politycznej, gdyż jego użytkownicy są anonimowi i mogą bez skrępowania wyrażać swoje poglądy. Ten fragment komentarzy odnalezionych w sieci, moim zdaniem, ukazuje bardzo aktualne sposoby społecznego rozumienia niepełnosprawności intelektualnej i pewną różnorodność stanowisk, które jednak ulegają polaryzacji. Niepełnosprawność intelektualna przestaje być obco-

⁸⁴ Por. A. Gustavsson, E. Zakrzewska-Manterys, op. cit.

ścią i nadal nią jest. Człowiek z niepełnosprawnością intelektualną jest dyskryminowany w przestrzeni publicznej i jest w niej akceptowany. Ma on prawo do życia i jako bezużyteczny zjadacz chleba, marnujący społeczne pieniądze tego prawa jest pozbawiany. Negocjowanie i konstruowanie znaczeń niepełnosprawności intelektualnej, doświadczanie spotkania z tym Innym, osvajanie się z jego odmiennością, to zadania wręcz codzienne, przynależące do przestrzeni życia społecznego. Badanie owych znaczeń i dyskursów w codziennie zmieniającej się rzeczywistości musi się dziać ciągle od nowa, bo przywołując po raz kolejny pogląd A. Gustavssona, wiele dowodów wskazuje na to, że codzienne życie ludzi upośledzonych zależy od znaczeń jakie inni przypisują ich upośledzeniu⁸⁵.

Bibliografia

- Aouil B., *Komunikowanie się w Internecie – narzędzia, specyfika i właściwości, w: Komunikacja społeczna w świecie wirtualnym*, red. M. Wawrzak-Chodaczek, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Barnes C, Mercer G., *Niepełnosprawność*, Wydawnictwo Sic, Warszawa 2008.
- Berger P., Luckmann T., *Společne tworzenie rzeczywistości*, PWN, Warszawa 2010.
- B. Borowska-Beszta, *Niepełnosprawność w kontekstach kulturowych i teoretycznych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2012.
- Dijk van T.A., *Dyskurs jako struktura i proces*, przeł. G. Grochowski, PWN, Warszawa 2010.
- Duszak A., *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, PWN, Warszawa 1997.
- Fairclough N., *Analysing Discourse. Textual Analysis for Social Research*, Routledge, London and New York 2004.
- Fairclough N., *Krytyczna analiza dyskursu*, Universitas, Kraków 2008.
- Foucault M., *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, PIW, Warszawa 1977.
- Gadamer H.G., *Prawda i metoda*, przeł. B. Baran, „Inter Esse”, Kraków 1993.
- Garland-Thomson R., *Extraordinary Bodies: Figuring Physical Disability in American Culture and Literature*, Columbia University Press. Columbia 1997.
- Giddens A., *Socjologia*. PWN, Warszawa 2005.
- Goodley D., *Disability Studies. An Interdisciplinary Introduction*, Sage Publications. Los Angeles, London, New Delhi 2017.

⁸⁵ Ibidem, s. 116.

- Grzymała-Kazłowska A., *Socjologicznie zorientowana analiza dyskursu na tle współczesnych badań nad dyskursem*, „Kultura i Społeczeństwo” 2004, 1.
- Gustavsson A., Zakrzewska-Manterys E., *Upośledzenie w społecznym zwierciadle*, Wydawnictwo Żak, Warszawa 1997.
- Gustowski W., *Komunikacja w mediach społecznościowych*, Wydawnictwo NOVAERES, Gdynia 2012.
- Melosik Z., *Poststrukturalizm i społeczeństwo (refleksje nad teorią M. Foucaulta)*, [w:] *Edukacja wobec zmiany społecznej*, red. J. Brzeziński, L. Witkowski, Edytor, Poznań–Toruń 1994.
- Miś L., *Konstruktywizm, konstrukcjonizm w socjologii, pracy socjalnej, terapii*, „Zeszyty Pracy Socjalnej” 2008, 14.
- Niżnik J., *Słowo wstępne*, [w:] *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, red. P. Berger, T. Luckmann, PWN, Warszawa 2010.
- McRuer R., *Crip Theory: Cultural Signs of Queerness and Disability (Cultural Front)*, New York University Press, New York 2006.
- Tobin Siebers, *Disability Theory (Corporealities: Discourses Of Disability)*, University of Michigan Press, Michigan 2008.
- Snyder S.L., Mitchell D.T., *Cultural Locations of Disability*, University of Chicago Press, Chicago 2006.
- Shakespeare T., *Cultural Representation of Disabled People: Dustbins for Disavowal?*, „Disability & Society” 1994, 9.3.
- Starego K., *Dyskurs*, [w:] *Dyskursywna konstrukcja podmiotu. Przyczynek do rekonstrukcji pedagogiki kultury*, M. Cackowska, L. Kopciwicz, M. Patalon, P. Stańczyk, K. Sarego, T. Szkudlarek, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2012.
- Waldenfels B., *Topografia obcego*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002
- Waldschmit A., *Disability Goes Cultural*, [w:] *Culture-Disability-Theory*, red. A. Waldschmit, H. Berressem, M. Ingwersem, Verlag Bielefeld 2017.
- Żółkowska T., *Społeczna (de)waloryzacja roli osoby niepełnosprawnej*, [w:] *Człowiek z niepełnosprawnością w rezerwacji przestrzeni publicznej*, red. Z. Gajdzica, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2013.

Netografia

- <http://www.styl.pl/magazyn/felietony/sylwia-chutnik/news-co-to-jest-normalnosc,nId,1084492> [dostęp: 30.10.2014].
- <http://kobieta.wp.pl/kat,132000,title,Jak-zyja-matki-dzieci-z-zespolem-Downa,wid,14490561,wiadomosc.html?ticaid=113a9a> [dostęp: 30.10.2014].
- <http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,20923616,mt-w-gdanskim-teatrzeszeksowski-pracuja-osoby-z-zespolem.html> [dostęp: 7.05.2018].
- <http://wyborcza.pl/7,75398,20829541,czym-jest-zespol-downa-i-jakie-jest-ryzyko-za-chorowania.html> [dostęp: 7.05.2018].